

# DKA DonKilla, Nigdy

1.

Nigdy nie chcia&#322;em sprzedac si&#281; dla muzyki,  
To do mnie dzwonili chociaz by&#322;em nikim  
Dalej jestem nikim, nie walcze o wyniki  
Ciagle chce isc do przodu, ciagle chce by&#263; jak wiking  
Odkrywac ludy, by&#263; wolnym, jak Ikar co zb&#322;&#261;dzi&#322;  
Chce sam do&#347;wiadczy&#263; do czego Odys tak dazyl  
Chce znale&#378;&#263; swoje miejsce, dotkac tego domu  
Poszukac katow potem przekazac je komus  
Tych kropli potu chce byc wartym nie spos&#246;b  
Nie wylac, nie chce by&#263; ludkiem poprostu  
wbrew fala plyne i trzaskam o brzeg  
wiem jak to jest by&#263; jak zbity pies, wiesz?  
Nigdy serca nie oddam bez walki o nie  
Wiem ze czasem jest zle to me serce tak plonie  
Nie jestem z pokolenia gdzie muzyka w gramofonie  
Grala, ja gram przestane wiem to jest moment  
Nigdy nie robi&#322;bym tego co kiedyś  
Te rzeczy, wspomnienia, czasem kupa biedy  
Chociaz nigdy bym nie chcia&#322; by&#263; innym cz&#322;owiekiem  
Bo to moje Zycie moje bledy ale z wiekiem  
Dojrzewam do zycia do walki o m&#246;j sen  
m&#246;j dzien, o to by by&#263; wielki jak big Ben  
By stac sie legenda, co krazy po wiekach  
chociaz nigdy na sile, ten sen na powiekach

2.

Ciagle kulam do przodu szuram trzymam pulap  
Choc kompas mnie zwodzi ma mnie za ciula  
Nie chulam po balach bo mam samo respekt  
Mam warto&#347;ci od kt&#246;rych skacze ci gula  
Nigdy bym nie sprzedal swoich wspomnien  
Choc cz&#281;sto bola jak jakies zbrodnie  
Sumienie mi mowi ze mam czuc si&#281; okropnie  
ja mam spokoj duszy i jest mi z tym dobrze  
Nigdy bym nie szed&#322; wiedzac ze zbladze  
Nie sadze bym chcial si&#281; spalic ponownie  
Nigdy bym nie wbil noza w plecy  
D&#322;ownie w przenosni, i tak jakos leci  
Nawet jak bym dostal od ciebie zle wieści  
To chleb m&#246;j powszedni, wszystko si&#281; zmiesci  
Nie zawsze jestem happy nie zawsze jestem rzeski  
Ale Nigdy nie zmienie swojej opowiesci